Nr. 317 · Lwów, Czwartek dnia 20. Listopada 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal. (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 461.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Przesilenie gabinetowe.

POSZUKIWANIE WINOWAJCY.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 16. listopada 1919.

W chwili, gdy po obaleniu rządowej formułki aprowizacyjnej przez pełny Sejm p. minister Śliwiński (dyrektor syndykatu roln. w Lublinie, spekulacyjnej spółki handlowej lubelskich obszarników) opuścił Sejm i zgłosił natychmiast dymisję na ręce prezydenta Paderewskiego — zdawało się, że stoimy wobec sytuacji bardzo zaostrzonej, może nawet wobec dymisji całego gabinetu. Atoli rząd obecny nie traktuje żadnej rzeczy tak gorąco. P. Paderewski dymisji p. Śliwińskiego — mimo, że tenże „dla postrachu" miał zaraz wyjechać do Lublina—nie przyjął, więc widocznie rząd postanowił wyczekać na dalszy rozwój wypadków. Głosowanie w Sejmie postanowiono traktować „jako przypadek", który się da naprawić, a p. Skulski zaraz po posiedzeniu Sejmu pojechał na Zamek i tam widocznie przedstawił p. Paderewskiemu, że sytuacja nie wygląda tak groźnie. Grupa p. Skulskiego (Nar. Zjedn. Ludowe) jest zdaje się z chrześcijańską demokracją jedyną grupą w Sejmie, która utrzymuje z p. Paderewskim ściślejsze stosunki i stara się go wszelkimi siłami razem z p. Śliwińskim zatrzymać. Zdaje się, że p. Śliwiński jest w pewnej kombinacji z grupą p. Skulskiego.

Ponieważ trzecie czytanie nad ustawą aprowizacyjną odroczono do następnego posiedzenia i ponieważ toczą się właśnie dalsze rokowania nad stworzeniem większości sejmowej, o stateczne załatwienie przesilenia gabinetowego zostało odroczono na kilka dni. W związku z tem odroczono też dyskusję nad exposé Paderewskiego do czwartku, bo do tego czasu będzie załatwiona ustawa aprowizacyjna i wyjaśni się kwestja, czy będzie większość sejmowa czy nie.

Rząd i prasa warszawska zwala winę za najnowsze przesilenie i za „skrzywienie" ustawy aprowizacyjnej na ludowców. Należy więc tę sprawę krótko wyjaśnić.

Ludowcy zgłosili i opracowali swoją formułę w sprawie kontyngentu i ta formuła opracowana i referowana przez posła Grzędzielskiego została przyjęta przez komisję aprowizacyjną. Sprawozdanie tej komisji było już wydrukowane i przedłożone Sejmowi. Na tę formułę godzili się wszyscy z wyjątkiem socjalistów i innych klubów robotniczych, które były za całkowitem sekwestrem. Tymczasem nowy minister aprowizacji na tę formułę się nie zgodził i wprowadził do niej daleko idące korektury. Niektóre kluby sejmowe, które swą opinję zmieniają wedle wiatru rządowego, zgodziły się po długich naradach na tę formułę. Ludowcy nie mieli sposobności zaznaczyć swej oficjalnej opinji wobec projektu p. Śliwińskiego, a większość ludowców głosowała na komisji aprowizacyjnej przeciw formule p. Śliwińskiego. Na posiedzeniu zarządu klubu P. S. L. formułę p. Śliwińskiego odrzucono i upoważniono posła Poniatowskiego do zgłoszenia poprawek na pełnym Sejmie. Tak się też stało. Poseł Poniatowski przemawiał na pełnym Sejmie, zgłosił poprawki, a więc śmieszną jest rzeczą mówić o „złamaniu kompromisu" i o „nielojalności" klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. P. Śliwiński był w Sejmie i śledził zachowanie się ludowców, widziały je i wszystkie kluby, bo to się przecież działo w biały dzień na pełnym Sejmie.

W głosowaniu poprawki ludowców odrzucono i zdawało się, że przyjdzie do głosowania nad formułą rządową. Tymczasem poseł Bresiński, robotnik z klubu chrześcijańsko-robotniczego, zgłosił wniosek (o czem mało kto wiedział), żeby utrzymać dawną formułę kontyngentową, opracowaną przez ludowców (p. Grzędzielskiego). Za tym wnioskiem głosowały nie tylko wszystkie narodowe kluby robotnicze, ale nawet socjaliści. Skoro wszystkie partje robotn. uważały ten wniosek dla siebie i dla ludności miejskiej za korzystniejszy niż projekt rządowy — więc głosowali za nim także po pewnem wahaniu ludowcy, bo to był przecie ich własny wniosek. I wniosek ten przeszedł.

Taki jest faktyczny stan rzeczy, który można przecież stwierdzić ze sprawozdania sejmowego. I właśnie z tego bloku, z którego wyszedł wniosek p. Bresińskiego, podniosły się głosy oburzenia na ludowców, że oni „złamali kompromis". Trudno od ludowców żądać, aby oni obalali swój własny projekt, kiedy on się pojawił z tej właśnie strony, która najsilniej popiera obecnego ministra aprowizacji i kiedy za tym wnioskiem głosowały wszystkie stronnictwa robotnicze, a więc najsilniej dbające o energiczne ściąganie kontyngentu.

Niewątpliwie samo zgłoszenie i głosowanie za

Bolszewicy rozgromili Kołczaka.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Moskwy. Sprawozdanie wojenne z 17. bm.: Front zachodni: Dotarliśmy do zatoki Caporja i przekroczyliśmy Lugę. Na południe stoimy dwie wiorsty na zachód od Jamburga. Front południowy: Pochód nasz trwa dalej, wojska nasze stoją 25 wiorst na północ od Kurska. Front wschodni: Przekroczyliśmy Irtysz w trzech miejscach, posuwamy się na wschód w kierunku Tatarskaja i na południowy-wschód w kierunku Semipalatyńska. Znajdujemy się o 30 wiorst na wschód od Omska. (Siedziba rządu Kołczaka). **Przy zajęciu tego miasta wzięliśmy przeszło 10.000 jeńców.**

Wiedeń. (PAT). B. K. z Paryża. **Wojska sowieckie zajęły Omsk.** Przedstawiciele państw koalicyjnych udali się do Irkucka. Kołczak przeniósł swoją kwaterę główną do Tatarskaja, 150 wiorstw od Omska.

Socjaliści czescy przyjaciółmi bolszewików.

Praga. (PAT). Wydział wykonawczy partji socjalno-demokratycznej wydał odezwę, wzywającą rząd, aby natychmiast nawiązał stosunki z rosyjską radą sowietów.

Oskarżeni w roli oskarżonych.

Hindenburg i Ludendorff prowokują niem. zgromadzenie narodowe.

Wiedeń. (PAT.) „Wr. Abend Blatt" donosi z Berlina: Dziś stanęli Hindenburg i Ludendorff przed komisją śledczą. Hindenburg przybył w towarzystwie Ludendorffa i jego syna o godz. 10 i pół, obaj w ubraniach cywilnych. Przewodniczący Gotthein przywitał Hindenburga i podziękował mu, że nie szczędził trudu, aby stanąć przed komisją. Komisja chciała mu oszczędzić przyjazdu, jednakowoż Ludendorff obstawał przytem, aby go przesłuchano razem z Hindenburgiem. Na to odpowiedział ten podniesionym głosem: Czułem potrzebę zjawić się tutaj u boku mego wiernego towarzysza broni w tej poważnej i wielkiej chwili i jestem wdzięczny za to, że mi do tego dano sposobność i ułatwiono mi podróż. Następnie zaprzysiężono Hindenburga i Ludendorffa. Obaj zaznaczyli przytem, że ich zdaniem nie są prawnie zobowiązani do zeznań, a uczynią to dlatego jedynie, aby naród niemiecki usłyszał prawdę. Na pierwszych 6 postawionych pytań „od jakiego czasu uważała naczelna komenda armji decyzję co do nieograniczonej walki łodziami podwodnymi za nieodraczalną i z jakich powodów" — Hindenburg zamiast ustnej odpowiedzi począł odczytywać dłuższy elaborat. Przewodniczący przerywał mu kilka razy, ponieważ elaborat zawierał nie tylko zeznania, ale także i komentarze o faktach. Jeden ze znawców, tajny radca Scheffer zaprotestował przeciw temu, aby przewodniczący przerywał Hindenburgowi. Posiedzenie trwa dalej.

Dynamitowy zamach przeciw bolszewikom w Moskwie.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Amsterdamu. „Telegraaph" donosi z Londynu: Wydział obrony w Moskwie donosi, że dnia 10. bm. dokonano tam zamachu dynamitowego, przyczem **wiele osób zostało zabitych i rannych.** Wydział obrony **obwinia anarchistów, że organizują zamach na Rosję sowiecką.** Bolszewicy urządzili napad na główną kwaterę spiskowców i wysadzili cały budynek w powietrze. Wszyscy spiskowcy mieli tam zginąć.

tym wnioskiem ze strony tych, którzy zawierali ów słynny „kompromis", było dowodem bezhołowia panującego w tych klubach, ale ludowcom żadnego zarzutu czynić nie można.

Kluby te zorjentowały się w sytuacji dopiero po głosowaniu i przejściu ustawy i dlatego nie dopuściły do trzeciego czytania nad ustawą aprowizacyjną. Korzystając z tego, chce zarówno rząd, jako też kluby, popierające p. Śliwińskiego uchwałę ową zreasumować i przeprowadzić nową formułę kontyngentową. Ładnie będzie wyglądał nasz Sejm, kiedy zacznie reasumować przyjęte ustawy. To się dopiero rozpocznie anarchja na dobre!

Nie byłoby może przyszło do takiego głosowania, gdyby rząd współdziałał w pracach sejmowych. Ale poza min. Śliwińskim nie było w czasie głosowania żadnego ministra na sali, a p. Śliwiński zdaje się jeszcze nie orjentuje się w technice sejmowej. Dopiero po głosowaniu rozpoczęła się bieganina, telefonowanie między Zamkiem a Sejmem, a w gmachu sejmowym ukazał się symbol przybocznego rozumu zamkowego.., p. Strakacz.

Symbole zamkowe zjawiają się niestety zawsze za późno.

Rokowania o większość sejmową.

BIORĄ ONE OBRÓT POMYŚLNY.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 16. listopada 1919.

Wczoraj od godziny 4 popoł. do 8 wieczorem toczyły się rokowania pomiędzy prezydjum klubu P. S. L. a prezydjum Narodowego Zjednoczenia Ludowego, N. Z. R. i klubem ks. Adamskiego o utworzenie większości sejmowej.

Na wstępie wyjaśniono kwestię, jakie znaczenie miało głosowanie ludowców nad ustawą aprowizacyjną: polityczne (celem obalenia gabinetu Paderewskiego), czy też rzeczowe. Ludowcy oświadczyli, że traktowali całą sprawę ze stanowiska rzeczowego.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad programem większości. Wysunięto 3 zasadnicze zagadnienia: 1) sprawę polityki zagranicznej, zwłaszcza sprawę wschodnią; 2) sprawę konstytucji i 3) sprawę reformy rolnej.

Co do sprawy polityki zagranicznej uzgodniono w głównych zarysach zapatrywania.

Co do sprawy konstytucji zapatrywania są bardzo bliskie. Zgoda panuje co do ustroju republikańskiego, co do jednoizbowości Sejmu, 5-przymiotnikowego głosowania z kadencją 5-letnią i co do utworzenia „Straży praw" czy też „Rady starszych" z prawem wstrzymania ustaw uchwalonych przez Sejm i zwracania tych ustaw ponownie do Sejmu. Różnice panują co do kompletowania Rady starszych. Ludowcy domagają się, aby Rada starszych była wybierana przez Sejm w liczbie 1/5—1/4 ogółu posłów z Sejmu lub z poza Sejmu w głosowaniu stosunkowem. Nar. Zjedn. Lud. domaga się, aby prócz tak wybranych członków, zasiadali jeszcze delegaci najwyższych zakładów naukowych i delegaci wyznań (5 delegatów episkopatu katol. i 3 przedstawicieli najliczniejszych z koleji wyznań). W miarę ukonstytuowania się samorządu, skład Rady starszych zostanie powiększony o przedstawicieli województw.

Ustalono, że rząd ma być parlamentarny, odpowiedzialny konstytucyjnie (indywidualnie i zbiorowo) i odpowiedzialny politycznie wobec Izby posel, za celowość polityki gabinetu i poszczególnych ministrów.

Ustalono, że Prezydent Rzp. ma być wybierany na 7 lat przez ciało ustawodawcze z prawem rozwiązywania Izby. Ludowcy nie przyznają Prezydentowi Rzp. prawa „veta" wobec uchwał Izby poselskiej — Nar. Zjedn. Ludowe chce zagwarantować Prezydentowi prawo „veta".

Na ogół w sprawie konstytucji porozumienie jest możliwe.

Co do sprawy rolnej Narodowe Zjedn. Ludowe po długiej debacie dało do zrozumienia, że jest gotowe do ustępstw czy zgody w sprawie maximum co do innych punktów (sprawa wielkości gospodarstw chłopskich i sprawa upaństwowienia lasów) zaznaczyło swe nieustępliwe stanowisko.

Taki był na ogół wynik rokowań. Stwierdzić należy, że rokowania posunęły się naprzód i w całym szeregu ważnych zagadnień porozumienie osiągnięto.

Wynik rokowań będzie zakomunikowany wszystkim klubom, a dalszy ciąg rokowań odroczono do środy, ponieważ przewódcy P. S. L. wyjeżdżają we wtorek na zjazd ludowy do Poznania. We środę sytuacja powinna się zupełnie wyjaśnić, a więc we czwartek stronnictwa będą mogły zaznaczyć swe stanowisko w czasie dyskusji nad całością polityki rządowej na tle wygłoszonego już exposé prezydenta Paderewskiego.

Narady klubu P. S. L.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 16. listopada 1919.

W sobotę i w niedzielę obradował pełny klub P. S. L. nad ogólną sytuacją polityczną. Wszelkie urlopy na niedzielę zostały wstrzymane. Dyskusja trwała po kilka godzin. Ustalono stanowisko klubu w sprawie tworzenia większości i w sprawie zasadniczych zagadnień polityki polskiej.

Reakcja.

Warszawa, w listopadzie 1919.

II.

Zajść mogą tylko dwie ewentualności. Albo fala reakcyjna w Europie będzie zjawiskiem zupełnie przejściowem, albo stanie się zjawiskiem trwałem, a przynajmniej istniejącem przez dłuższy okres czasu. W pierwszym wypadku z góry można przewidzieć, że z okresu reakcji, podobnie jak z okresu przewrotu najlepiej wyjdą te państwa i te społeczeństwa, w których oba te zjawiska przejawią się w stopniu najsłabszym, gdzie najmniej zostanie zmącona linja normalnej ewolucji, spokojnego rozwoju demokratycznego i postępu. Jeśli w Europie całej fala reakcji szybko przeminie — czego się należy stanowczo spodziewać — a proces demokratyzacji pójdzie nadal szybkiem tempem, naówczas każdy wyjątek od tej reguły, stać się musi groźnym dla istnienia tego państwa, które pozostanie w tyle, w którem fala reakcji zdoła rozwój demokratyczny zatamować i utrwali się na dobre. Im doskonalszy jest rozwój państw i społeczeństw, tem bardziej zacieśnia się związek między ich polityką wewnętrzną a sytuacją zewnętrzną. Powiedzenie, że nie ma dziś bardziej zagranicznej polityki niż wewnętrzna, nie jest bynajmniej paradoksem. Fakt ścisłego związku między obiema temi stronami życia państwowego usankcjonowany został ostatnio (wbrew obowiązującej poprzednio teorji) przez wystąpienie Amerykańskich Stanów Zjednoczonych, których udział w światowej wojnie motywowany był w pierwszym rzędzie mało demokratyczną formą rządów państwa niemieckiego, umożliwiającą Niemcom prowadzenie polityki militarystycznej i imperjalistycznej, groźnej dla całego świata i pociągającej, przez konieczność obrony, wszystkie państwa w tym samym kierunku. Obalenie monarchji w Niemczech i zastąpienie jej demokratyczną republiką, która oddając decyzję o wojnie i pokoju w ręce samego ludu, stanowiłaby gwarancję, że dalsze współzawodnictwo narodów będzie współzawodnictwem pracy a nie siły, było dla Amerykanów jednym z najgłówniejszych celów wojny. Orędzie prezydenta Wilsona mówiły to jasno i niedwuznacznie, i dlatego to z chwilą przewrotu w Niemczech mimo, że nie wszystkie cele wojny zostały osiągnięte, zarówno Ameryka jak i Anglia uznały za możliwe zawarcie zawieszenia broni, chroniąc przez to „odrodzone" Niemcy od ostatecznej katastrofy. Czy „demokracja" niemiecka, będąca maskaradą „ad usum Delphini", nie zgotuje im krwawej decepcji — rzecz to inna i tu do przedmiotu nie należąca.

Przykład Niemiec jest w każdym razie dosadną nauką, że jeśli każdy anachronizm jest niebez-

---

3

Nieco o pieśniach „morawskich" i gwarze „laskiej".

(Ciąg dalszy).

Że Czesi w walce swej o „czeskość" Śląska cieszyńskiego nie przebierali w środkach, świadczy o tem cała przeszłość dziejowa tej krainy. Tak przecie Czesi zczechizowali Śląsk opawski, w czem mieli współzawodników niezgorszych w Niemcach, tak wreszcie wynarodowili inne połacie prapolskiej ziemi śląskiej (połudn.-zach. pogranicze Śląska Górnego), a podobnie jak Niemcy, przy tej samej robocie operowali terminem Wasserpolaków, tak też i Czesi nie mogąc stanąć tam odrazu z otwartą przyłbicą jako Czesi, wynaleźli tam Morawców, korzystając z bliskiego pokrewieństwa narzecza morawskiego z mową tamtejszych Polaków, lub wreszcie tworzyli specjalny typ t. zw. Ślązaków, jako odrębny zupełnie lud, nie mający nic wspólnego z Polakami.

W walce tej nie przebierali w środkach, a pomagali im stale ucenie uczeni czescy. Pod przykrywką gwar morawskich przy wyzyskaniu stosunków i warunków politycznych mogli osiągnąć korzyści bardzo wielkie. Pomoc uczonych okazała się zbawienną. W tubylczość, pierwotność i pierworodztwo Morawian na Śląsku pruskim nikt dzisiaj nie wątpi. Niedawne jednak są te czasy, kiedy to sami uczeni czescy gminy dzisiaj „morawskie" na Śląsku górnym wyliczali sami w liczbie osad polskich.

Obecnie udowodniają charakter czeski względnie morawski całego Śląska cieszyńskiego. Uczeni czescy na zdobycie Śląska szli zawsze otwarcie i odważnie. Gwara morawska, względnie laska pozwalała im iść po granice Cieszyńskiego i dalej.

Nie można się przeto dziwić, jeżeli np. w zbiorach pieśni morawskich wydanych przez Czechów, pieśni śląskiego ludu polskiego będą anektowane na rzecz narzeczy morawskich, a więc i języka czeskiego, jako tzw. gwara laska.

Dla przykładu możemy wziąć wielki wspaniały zbiór pieśni morawskich Bartosza (Bartos: Narodni Pisne Moravske), wydany w Pradze w r. 1901, nakładem czeskiej akademji umiejętności. Pieśni tamże zebrane pochodzą z różnych stron Moraw, wśród nich jednak pokaźną grupę zajmuje Śląsk cieszyński (Tesinsko), z którego różnych okolic (imiennie wymieniono tylko 4, a to: Siedliszcze koło Frydka, Bobrek koło Cieszyna, Skoczów oraz Dębowiec koło Skoczowa) podano szereg pieśni.

Materjał ten z Cieszyńskiego z małymi tylko wyjątkami nie nadaje się w zupełności do zbioru pieśni morawskich, bo jest czysto polskim. Gdyby przynajmniej autor w przedmowie usprawiedliwił wciągnięcie tych pieśni polskich do swego wydawnictwa. Nic podobnego. Zebrane pieśni „morawskie" podzielił on na kilka grup, mianowicie: A: walaską, B: słowacką, C: laską (Lassko), D: hanacką, E: podhoracką i horacką, a więc według przyjętych dziś głównych narzeczy morawskich. W grupie słowackiej umieścił także pieśni z okolic Słowaczyzny węgierskiej, a w grupie laskiej część Moraw północno-wschodnich, oraz Cieszyńskie, tj. obszar gwary laskiej (bez Opawskiego i Śląska górnego, z których nie podał żadnego materjału).

Jak widzimy przeto, uważał on mowę ludu Śląska cieszyńskiego wraz z Cieszynem i Skoczowem za gwarę laską, należącą do gwar czesko-słowackich.

Mamy więc w zbiorze pieśni morawskich szereg pieśni czysto polskich podanych za pieśni morawskie w gwarze laskiej.

Nic tedy dziwnego, że pod nr. 114. czytamy:

„W moim ogrodeczku szałwija,
modrym kwiateczkiem wybija,
tam panny siadają,
a wianki wijają na dary..."

Już ten jeden przykład mógłby nam wystarczyć, aby w myśl wywodów czeskich uczonych uznać język polski za djalekt czesko-słowacki, mianowicie gwarę laską, tj. gwarę Lachów i zakończyć niepotrzebne spory i walki o plebiscyt na Śląsku cieszyńskim. O co się kłócimy, skoro „de facto" mówimy tylko gwarą języka czeskiego i możemy równie dobrze wejść w skład państwa czesko-słowackiego ze Słowakami, a nawet Rusinami, bo i tych ostatecznie za Czecho-Słowaków obrządku greckiego uznać można.

(C. d. n.) Dr. T. E. Modelski.

pieczny (mogłaby o tem nas pouczyć historja rozbiorów, wszak podówczas byliśmy również anachronizmem w absolutystycznej Europie) — to anachronizm wsteczny jest nim w równym stopniu, jak zbyt szybka ewolucja w kierunku demokracji i liberalizmu. Jeśli zaś dla potężnych Niemiec zacofany ich ustrój polityczny i społeczny był tak niebezpieczny, to każda inna wyspa reakcji nie ostoi się na wzburzonych fluktach procesu demokratyzacji społeczeństw, walki klas i prądów wolnościowych. Tylko płynąc z ogólnym prądem demokratycznym okręt nasz państwowy będzie mógł nosić dumną dewizę: „fluctuat — nec mergitur!"

Jeszcze niebezpieczniejszą jest ewentualność druga. Utrwalenie się reakcji w Europie grozi powrotem do tych podstaw stosunków międzypaństwowych, na których opierał się byt państw europejskich do wielkiej wojny. Nie można sobie wyobrazić zwycięstwa prądów reakcyjnych w polityce wewnętrznej, któreby nie odbiło się w sposób decydujący także i na układzie stosunków międzynarodowych. Ta wyższa forma współżycia narodów, którą zapowiada Liga narodów, forma, która naturalnie nie usunie walki i współzawodnictwa, lecz nada im inny charakter, z walki brutalnej siły i przemocy fizycznej uczyni ją walką pracy, energji, wytrwałości i zręczności, walką przedewszystkiem ekonomiczną, której podstawą musi być trwanie głębokiego pokoju, ładu i porządku, nieodzownych warunków rozwoju handlu — ta nowa forma nie mogłaby być urzeczywistniona. Reakcja, choćby dla odwrócenia uwagi społeczeństw od zagadnień polityki wewnętrznej, musiałaby wrócić na tory militaryzmów i imperjalizmów. Wrócilibyśmy tedy do tego punktu, w którym stanęły przedwojenne Niemcy. Maszyna państwowa byłaby jedną wielką fortecą, w której obywatel zejśćby musiał do roli zwykłego kółka. Etatyzm, w najgorszym tego wyrazu znaczeniu, etatyzm pruski, święciłby tryumfy. Wyścig militarystyczny między państwami odbićby się musiał w pierwszym rzędzie na Polsce. Chcąc dotrzymać kroku sąsiadom, Polska tem bardziej musiałaby się rujnować na armję, tem bardziej obciążyćby musiała obywateli podatkiem krwi i pieniędzy, im większa jest dysproporcja sił między nią a bezpośrednimi jej sąsiadami. Fakt, którego nie można dość często powtarzać, fakt, że państwo polskie tworzy na otwartej przestrzeni dwadzieścia kilka miljonów Polaków pomiędzy 100 miljonami ludów byłego imperjum carów, a nadto 70 miljonami Niemców — fakt ten jest dostatecznie wymowny i w kwestji, o której mowa. Fakt ten dowodzi, że wyścig militarystyczny musiałby doprowadzić do kompletnej ruiny państwa polskiego, musiałby doprowadzić do takiego przeciążenia obywatela (a on to przecież, a nie jakiś oderwany dźwięk „państwo", jest właściwym podmiotem), że tylko niezwykle silne napięcie uczucia patrjotycznego mogłoby mu pomódz wytrwać w jarzmie, narzuconem przez zwycięstwo reakcji. Wiadomo zaś, że takie napięcie uczucia nie może być stanem trwałym. Zresztą dysproporcja sił jest tak wielka, że łatwo przewidzieć, dokądby nas taki wyścig zaprowadził.

Niepodległy byt państwa polskiego i jego normalny rozwój, zapewniający maximum szczęścia obywatelom, jest nieodłącznie związany ze sprawą demokracji i wolności w Europie i wszechświecie. Wzrost fali reakcyjnej tak długo tylko jest dla niego pożyteczny, jak długo jest ona uspokojeniem po rewolucyjnych przewrotach. Z chwilą, kiedy reakcja wzrosłaby do tego stopnia, że groziłaby wstrzymaniem procesu demokratyzacji i wzrostu ideji wolności w Europie, staje się dla bytu państwowego Polski niebezpieczeństwem zgoła nie mniejszem niż anarchja i bolszewizm. W chwili, gdy pierwsze jaskółki reakcyjne i do nas zaczynają przybywać, dobrze jest o tem pamiętać.

Alfa.

Co mówią inni?

CZAS USTĄPIĆ.

(a. w.). „Gazeta Polska" podnosząc entuzjazm i dobrą wolę premjera stwierdza, że jeśli jako min. spraw zagran. dzięki swemu nazwisku odniósł niejeden tryumf, to w polityce wewnętrznej stał się prawdziwem nieszczęściem.

Nie mając programu, stworzył rząd, w którym żyjemy. Ministrowie działają na własną rękę, wzajemnie sobie **tylko przeszkadzając**. Sejm nie mając wskazówek z góry, gubi się w debatach. Największą wadą Paderewskiego jest nieumiejętność dobierania ludzi. Z tych kombinacji premjera wynika szkoda ogólna. Opinja publiczna coraz bardziej odstępuje od Paderewskiego, w Sejmie jest on zupełnie osamotniony. Po ostatniej mowie premjera można mu dać tylko dobrą radę, by oddał się pracy publicznej na innem polu.

BANKRUCTWO POLITYKI KOALICYJNEJ W ROSJI.

(a. w.). „Kurjer Poranny" reasumując sprzeczne poglądy, jakie panowały co do Rosji na zachodzie, przychodzi do wniosku, że polityka ententy w tej mierze skończyła się zupełnem fiaskiem.

Wspierała Denikina, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób umocnia władzę bolszewicką, bo w obliczu nieprzyjaciela nastąpiła zgoda stronnictw dotąd wrogich. Sądziła, że jest wyrocznią dla wojsk kontrrewolucyjnych, a tymczasem niemieckie sympatje grubo ją przewyższały. Straciła grunt pod nogami w Rosji południowej, gdy niemieccy komiwojażerowie zajmowali wszystkie placówki. Starała się nakłonić Finlandję, Łotwę i Estonję do przystąpienia do federacyjnej Rosji, a okazało się, że takiej Rosji nie będzie.

Niechże się choć Polska nie kompromituje, radzi „Kurjer", i nie bredzi o polsko-rosyjskich sojuszach.

Przyjazd Naczelnika Państwa do Lwowa.

Przyjęcie na cześć Naczelnika państwa.

Na życzenie Naczelnika państwa wszystkie przyjęcia, obiady, śniadania będą jak najskromniejsze, bez zwykłej wystawności.

Odezwa do włościan polskich.

W sobotę 22. bm. i w niedzielę 23. bm. Lwów święci uroczyście dzień swego oswobodzenia, a Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski zaszczyca miasto swą obecnością.

Włościanie polscy, którzyście tyle ofiar krwi i mienia ponieśli dla Ojczyzny, dając wyraz potrzebie swego serca, stawcie się we Lwowie, by **uczcić ten gród bohaterski i powitać ukochanego Naczelnika.**

W niedzielę o godz. 9 rano zbierzcie się na ul. Czarnieckiego, pl. Halickim i ul. Zyblikiewicza. Złożymy hołd Naczelnikowi Niepodległej Ojczyzny, weźmiemy udział w uroczystem położeniu kamienia węgielnego pod pamiątkową Bożą Świątynię przy ul. Dwernickiego, pod kaplicę „Orląt" i przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej na szkole Sienkiewicza.

Przybądźcie wszyscy, chłop w chłopa i stańcie karnie i w ordynku wedle wskazówek straży obywatelskiej złożonej z członków straży pożarnych Kółek rolniczych.

Za Towarz. Kółek rolniczych wiceprezes **Jan Warung.**

(Po informacje i dyspozycje należy się zwracać do T. K. R., ul. Mickiewicza l. 26.)

Udział młodzieży w przyjęciu Naczelnika państwa.

Na posiedzeniu komisji porządkowej uchwalono, aby ułatwić młodzieży zobaczenie osoby Najdostojniejszego Naczelnika, młodzież szkół średnich, wydziałowych i ludowych (o ile na to pogoda pozwoli), będzie ustawiona w szpalerach, począwszy od dojazdu kolejowego do pałacu gener. delegata. Dyrekcje szkół zgromadzą młodzież dopiero w ostatniej chwili i udadzą się na wskazane miejsca. Sam przejazd zresztą Naczelnika (automobilem) nie będzie trwał długo.

Przyjęcie Naczelnika państwa

przez dowództwo okręgu generalnego odbędzie się w drugim dniu uroczystości, 23 bm. Na przyjęciu tem będą głównie sfery wojskowe, chodzi bowiem o to, żeby Naczelnik państwa mógł zetknąć z szerszą reprezentacją korpusu oficerskiego. Na obiedzie w Kasynie D. O. G. znajdą się i zaproszeni goście ze sfer cywilnych, jednakowoż ze względu na nieukończenie remontu Kasyna, w bardzo szczupłej ilości.

Przedstawienia dla żołnierzy w czasie uroczystości.

Dzięki staraniom uniwersytetu żołnierskiego odbędzie się przedstawienie dla żołnierzy 22. bm. w teatrze nowym przy ul. Gródeckiej w Domu katolickim. Równocześnie odbędą się takie przedstawienia w tow. „Gwiazda" i w Sokole IV.

Komitet obywatelski dla utrzymania porządku.

Sekcja porządkowa obradowała wczoraj rano i popołudniu nad szczegółami programu przyjazdu Naczelnika Państwa do Lwowa. W posiedzeniu wzięli także udział reprezentanci wojskowości. Załatwiono szereg spraw technicznej natury i postanowiono zwrócić się do obywateli miasta z wezwaniem, aby wzięli udział w komitecie obywatelskim dla utrzymania porządku podczas przejazdu Naczelnika Państwa przez miasto. Zapisywać się można do komitetu we czwartek od godz. 10—1 przed południem i od 4—6 popoł., zaś w piątek od 10—1 przed poł. w Ratuszu w biurze nr. 52. (obok Fizykaktu na I. piętrze). Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

*

Staraniem komitetu wojskowego „Scena Gwiazdy" urządza w sobotę, dnia 22. listopada w pierwszą rocznicę oswobodzenia Lwowa uroczysty wieczór dla żołnierzy i ich rodzin, który rozpocznie słowem wstępnem ks. dziekan Józef Panaś. Następnie członkowie „Sceny Gwiazdy" z współudziałem sił amatorskich wojskowych odegrają „Belweder", dramat w 4 obrazach Bolesławicza. Początek o godz. 7. wiecz. Dochód przeznaczony na uniwersytet żołnierski. Bilety wcześniej do nabycia w dziekanacie wojskowym, ul. Franciszkańska l. 3.

*

Wzywa się wszystkich członków akademickiej straży obywatelskiej, studentów, skautów itp., którzy dnia 31. października i 1. listopada 1918 stanęli pod broń w Domu akademickim, by zechcieli zgłaszać się po legitymacje na uroczystość i w sprawie odznak II. załogi obrony miasta Lwowa codziennie w Domu akademickim, ul. Łozińskiego l. 7. od g. 7—8 wiecz. **Nowak-Przygodzki ppor.**

Różne wiadomości.

PRAWNO-PAŃSTWOWA „ZAJAWA".

„Wpered" donosi: „Członkowie „ukr. narodnej rady" z Galicji i Bukowiny, zgromadzeni 28. października 1919 r. w Wiedniu w sprawie państwowej przynależności Galicji wschodniej i ukraińskiej części Bukowiny, wysłali do konferencji pokojowej w Paryżu prawno-państwową „zajawę" w „imię wolności przyszłości narodu ukraińskiego". Tej „zajawy" — pisze „Wpered" — nie możemy tu podać ze względów cenzuralnych. W „zajawie" tej mowi się, że nieprawdziwem jest twierdzenie, jakoby delegaci ukraińscy czy przedstawiciele państwowi godzili się na przyłączenie Galicji wschodniej do Polski. O państwowej przynależności Galicji wschodniej może decydować jedynie „ukr. narodowa rada" i jej rząd, sekretarjat państwowy zachodniej ukraińskiej części. W końcu zastrzego się „zajawa" przeciw przyłączeniu Galicji wschodniej do Polski, a domaga się zjednoczenia z Ukrainą przydnieprzańską".

NIEMCY OPUŚCILI LITWĘ?

Berlin. (PAT.) Z Kopenhagi nadeszły tu informacje, jakoby **wojska niemieckie opuściły Litwę.**

POGROMY ŻYDOWSKIE NA UKRAINIE.

„Temps" donosi z Odessy, że ochotnicza armja Denikina urządza wielkie pogromy żydowskie w wielu miejscowościach Ekaterynowszczyzny i Charkowszczyzny. Budynki żydowskie zrabowane, a dużo żydów zabito. Na kolejach żydów pasażerów wyrzucają z wagonów i zabijają.

JUDENICZ W ODWROCIE.

Poznań. (PAT.) Radio z Lyonu. Bolszewicy atakują miasto Jamburg, **armja Judenicza cofa się.**

Londyn. (PAT.) Wedle nadeszłych informacji **rząd estoński zamierza rozbroić wojska Judenicza** w razie gdyby one przeszły granice estońską.

JUDENICZ USTĄPIŁ.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Paryża. „Daily Mail" **donosi** z Helsingforsu, że **Judenicz złożył komen-**

dę, któr ą objął gen. Laidner, komenderujący armji estońskiej. Ustąpienie Judenicza tłumaczą tem, że Estonja pragnie uniknąć internowania armji rosyjskiej. Mimo to rząd estoński zdecydowany jest internować wojska, które przejdą granicę.

PAŃSTWA NADBAŁTYCKIE PODEJMĄ NOWĄ OFENZYWĘ PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Berlina. „Daily Express“ donosi, że pod wpływem silnego nacisku koalicji, państwa nadbałtyckie prawdopodobnie nie zawrą żadnego zawieszenia broni z Rosją sowiecką. Przeciwnie, ma być jak najrychlej podjęta nowa ofenzywa przeciw Petersburgowi. Sądzą, że miasto będzie można zająć jeszcze przed Bożem Narodzeniem. 3.000 finlandzkich białogwardzistów zostało uruchomionych, aby przyłączyć ich do armji Judenicza.

REPUBLIKI KOZACKIE PRZECIW DENIKINOWI. TAK NIE CHCĄ UKRAIŃCY.

Praga. (PAT). Cz. B. pr. Według doniesienia ukraińskiego biura prasowego z Kamieńca Podolskiego, republiki kubańska, dońska i terecka wypowiedziały wojnę Denikinowi.

O POWRÓT WOJSK CZESKICH Z SYBERJI.

Praga. (PAT). „Venkov“ donosi, że podróż ministra Benesza do Paryża i Londynu pozostaje w związku ze sprawą powrotu legjonistów czeskich ze Syberji do ojczyzny. Koalicja usprawiedliwia opóźnienie transportu legjonistów brakiem węgla i okrętów do przewozu. Rządowi czeskiemu udało się jednak wynająć cztery statki japońskie, które w najbliższym czasie przewiozą legjonistów do ojczyzny.

WĘGRZY CZYNIĄ U SIEBIE ŁAD.

Budapeszt. (PAT). W. B. K. Członkowie rządu zebrali się na naradę ministerjalną, na której postanowiono rozpisać wybory do zgromadzenia narodowego. Ogólne wybory do zgromadzenia narodowego odbędą się 21. grudnia br. Zgromadzenie narodowe zbierze się w dniu 3. stycznia 1920.

Wiedeń. (PAT.) „Her Morgen“ donosi z Budapesztu: Międzypartyjna konferencja odbyta dnia 17. bm. u Clarka przybrała obrót niespodziewany. Clark odczytał notę w języku angielskim oświadczającą, że ententa chce zawrzeć pokój tylko z takim rządem węgierskim, który będzie zastępował cały naród. Z tego powodu Friedrich nie może pozostać na dotychczasowem stanowisku. Nowy rząd będzie miał przeprowadzić wybory w ten sposób, aby ujawniła się opinja całego narodu. Gdyby konferencja nie zgodziła się na to żądanie, wówczas Clark opuści Budapeszt w przeciągu tygodnia. Pod wpływem tego oświadczenia podniosły się szanse gabinetu koncentracyjnego. Misję utworzenia nowego gabinetu obejmie prawdopodobnie Apponyi. Friedrich pozostałby nadal w gabinecie jako minister resortowy.

Budapeszt. (PAT.) B. K. Węg. Dzienniki donoszą, że ministrowie należący do bloku chrześcijańskiego odbyli w nocy poufną konferencję z prezesem bloku w obecności prezydenta Friedricha. Uchwalono uczynić zadość żądaniu koalicji. Friedrich ustępuje, względnie zmienia portfel swój z portfelem Karola Huszara. Huszar będzie premjerem, a Friedrich ministrem oświaty i zastępcą premjera. Ministrowie bloku chrześcijańskiego przedłożyli to rozwiązanie radzie ministrów, która rozpocznie obrady dziś o 4 popoł.

MONARCHISTA HORTHY W ROLI DYKTATORA.

Wiedeń. (PAT). „N. Wr. Journal“ donosi z Budapesztu: W rozmowie z przedstawicielami dzienników zagranicznych powiedział Horthy: **Nigdy armja nie była w silniejszych rękach, jak obecnie węgierska armja narodowa w rękach moich. Nie ścierpię żadnego strajku,** dopóki nie wrócą uporządkowane stosunki. Kraj nie może zależeć od kaprysu robotników i nie dopuszczę, abyśmy zginęli z głodu i zimna. **Węgiel musi być wydobyty.** Dopiero po uporządkowaniu stosunków robotnicy będą mogli uczynić, co im się będzie podobać. **Górnicy, którzyby nie chcieli pracować, zostaną zmilitaryzowani.** Na zapytanie korespondentów, czy Horthy jest mężem zaufania króla Karola, oświadczył: Jestem bezwarunkowo rojalistą tak samo, jak 95 proc. ludności. Stoję na stanowisku legalności i legitymizmu. Ale nie jesteśmy jeszcze tak daleko, aby mówić o osobie monarchy. Tej kwestji nie rozstrzygnie ulica, lecz zgromadzenie narodowe. Nie ścierpię żadnych zamachów ulicznych.

KRWAWE ROZRUCHY W KILONJI.

Berlin. (PAT.) W Kilonji przyszło do krwawych zaburzeń na tle zatargów między ludnością cywilną a marynarzami. Po dokonaniu wielu aresztowań spokój przywrócono.

SĄD NAD WINOWAJCAMI WOJNY W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT). W poniedziałek odbyło się ponowne posiedzenie komisji śledczej sejmu Rzeszy, na którem znowu przesłuchiwano Helfericha. W toku posiedzenia poseł Cohn zadał Helferichowi pytanie, na które Helferich ponownie odmówił odpowiedzi. Wobec tego komisja skazała Helfericha ponownie na 300 marek grzywny.

NOWY PARLAMENT BELGIJSKI.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Brukseli. Wedle dotychczasowych doniesień, nowa izba składać się będzie prawdopodobnie z 79 katolików, 38 liberałów i 67 socjalistów.

W BELGJI ZWYCIĘŻYLI SOCJALIŚCI.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża. Wedle dotychczasowych rezultatów wyborczych w Belgji uzyskali socjaliści przeważającą większość wobec katolików, a w szczególności wobec liberałów. Nowa izba będzie się składała z dwóch stronnictw: ze silnego stronnictwa socjalistycznego i z mniejszości katolickiej.

WYBORY WE FRANCJI.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Genewy: Wybory francuskie wedle dotychczasowych informacji przyniosły wielkie zwycięstwo rządowi i blokowi narodowemu. Także i w Paryżu blok republikański stoi na czele. Między innymi zostali wybrani Millerand, Briand, Mandel (sekretarz Clemenceau). W Lyonie, gdzie dotychczas mieli większość socjaliści i radykali, zwyciężył również blok narodowy. Tak samo w Alzacji i Lotaryngji wybrani zostali kandydaci bloku narodowego.

WE FRANCJI ZWYCIĘŻYŁ BLOK UMIARKOWANY.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża. Wedle wyniku ogłoszonego o 2 popołudniu przez Havasa, wybrano w niedzielę 278 posłów. Z tego przypada na konserwatystów 15, liberałów 35, progresistów 51, republikanów lewicowych 77, radykałów 25, radykałów socjalistycznych 44, socjalistów republikanów 13, a zjednoczonych socjalistów 18. Konserwatyści przeto zyskali dotychczas jeden mandat, liberali jeden, progresiści 26, republikanie lewicowi 9, radykali 6, radykali socjalistyczni stracili 11 mandatów, republikanie socjalistyczni stracili 8 mandatów, a zjednoczeni socjaliści 17 mandatów. (Oznacza to zwycięstwo stronnictw republikańskich umiarkowanych, zwolenników wojny do końca, nad rządzącymi od kilkunastu **lat podejrzanymi o pacyfizm radykałami. Red.**)

WALKI O TRAKTAT W AMERYCE.

Paryż. (PAT). „Daily Mail“ dowiaduje się z Nowego Jorku, że senatorowie demokratyczni zdecydowani są głosować przeciwko zniekształconemu traktatowi pokojowemu.

ZWALCZANIE KOMUNIZMU W AMERYCE.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Journal“ donosi z Hagi: Z kół poinformowanych słychać, że rząd amerykański przygotowuje razem z koalicją projekt ustawy celem zwalczania komunizmu. Istnieje plan aby nałożyć ostre kary za wszelką propagandę komunistyczną słowem i pismem, tudzież aby znieść prawo azylu dla komunistów.

WĘGIEL BĘDZIE!

Wiedeń. (PAT). „Der Neue Tag“ donosi z Morawskiej Ostrawy: Pułkownik Nutt oświadcza, że długie i uciążliwe rokowania pomiędzy poszczególnemi interesowanemi państwami **w sprawie węglowej zostały nareszcie pomyślnie zakończone zarówno dla Niemiec, jak dla Polski i Czech.** Państwa zgodziły się na klucz rozdziału węgla, proponowany przez komisję węglową. Jako podstawę rozdziału węgla na poszczególne kraje przyjęto rok 1913.

Prga. (PAT). Czeskie biuro prasowe z Berlina donosi, że urzędnik ministerstwa skarbu dr. Walter Edtisch został uwięziony z powodu defraudacji miljona marek, które przegrał w grę hazardową.

Paryż. (PAT.) W Algierze panują ogromne upały.

Wiedeń. (PAT). Giełda. Noty koronowe niestemplowane nie były dziś notowane. Noty koronowe stemplowane 31.45 (32.40). Praga 70.40 (70.45). Budapeszt 33.35 (36.55).

Gdzie podziały się korony?

Niewiadomo, gdzie się podziały. Faktem jest jednak, że się ulotniły. Uleciały w rozmaite strony — nie przypadkiem jednak, lecz dzięki zachłanności spekulantów, którzy wyzyskują konjunkturę na szkodę ogółu i państwa.

Jak już donosiliśmy od 10 dni w bankach i instytucjach kredytowych we Lwowie i Krakowie brak koron dotkliwy. W znacznej części banków klienci otrzymują tylko część gotówki w koronach — na resztę czekać muszą lub też przyjmować wypłaty w markach, narażając się na straty i fluktuację kursu.

Wczoraj jedna z największych instytucji bankowych we Lwowie wypłacała zamiast w koronach w markach.

W sprawie tej — jak nam z Warszawy donoszą — odbywały się onegdaj konferencje u ministra skarbu p. Bilińskiego, któremu przedstawili rozpaczliwą sytuację we Lwowie i Krakowie pp. poseł dr. Adam i dyrektor krakowskiej filji Banku krajowego p. Armółowicz. Na razie nie zapadła jeszcze żadna decyzja, jak z tego wybrnąć. P. Biliński tłumaczy się tem, że przed unifikacją waluty nie może oznaczyć przymusowego kursu marki, a z drugiej strony zachodzi obawa, że na wypadek wypłaty markami wszystko u nas w Małopolsce znowu szalenie podrożeje i że paskarze ceny koronowe rozmaitych towarów w mig zamienia na ceny markowe w tej samej wysokości.

Pobory urzędników — jak projektują — mają być wypłacane w markach, przyczem za korony obliczać będą po 52 fen. (w Warszawie płacili wczoraj po 55 i pół fen.), a na ewentualne straty kursowe urzędnicy otrzymywać mają 10 proc. Są to wszystko projekty.

Sprawa **nagli i rozwiązanie najrychlejsze musi nastąpić.**

Głód węglowy we Lwowie.

We Lwowie sytuacja opałowa coraz gorsza. Za zwykły cetnar węgla lub drzewa spekulanci żądają do 50 kor., a pomaga im w podbijaniu cen niezwykły u nas w tej porze mróz, dochodzący do 13 stopni.

Zarząd miasta i sfery decydujące poczyniły możliwe zabiegi celem zdobycia dla Lwowa węgla, dotychczas niestety zabiegi są nadaremne i unicestwione zostają skutkiem grasującej u nas coraz bardziej anarchji.

Postarano się o to, ażeby Lwów otrzymywał z kopalń jaworznianskich przynajmniej minimalną ilość węgla, zarząd miasta poczynił potrzebne zarządzenia, a Bank krajowy ustanowił w kopalni specjalnego delegata w osobie prokurzysty p. Kruga, który miał czuwać nad tem, aby przeznaczony dla Lwowa kontyngent 21 wag. dziennie odchodził regularnie i punktualnie z kopalni. P. Krug spełnił sumiennie swój obowiązek— 21 wagonów węgla wysyłano regularnie do Lwowa — węgiel ten jednak w znacznej części pomimo wszelkich zarządzeń i pomimo konwoju wojskowego do Lwowa nie dochodzi — do wczoraj w przeciągu około 14 dni ugrzęzło w drodze między Jaworznem a Lwowem 149 wagonów węgla.

Węgiel ten prawem kaduka po drodze „zarekwirowany" został przez rozmaitych kacyków, a po części znikł — jak kamfora — czyli mówiąc wyraźnie, został rozkradziony.

Czyż to nie anarchja — czy rząd nie potrafi zaradzić temu, czy tolerować będzie dalej nadużycia rozmaitych kacyków, działających wbrew wyraźnemu zarządzeniu władz? Czyż to nie anarchja, jeżeli każdy na własną rękę rządzi się jak szara gęś i zabiera po drodze węgiel, przeznaczony dla Lwowa? Czyż to nie anarchja, jeżeli pomimo konwojów wojskowych kradną część węgla, wysłanego do Lwowa — po drodze? Czyż na to „rząd sprężysty" i władza bezpieczeństwa nie ma sposobu? — A dzięki tej anarchji mieszkańcy Lwowa marzną, nie mają czem ugotować strawy i płacą paskarzom bajońskie kwoty za węgiel i drzewo!

Czy każdy jednak jest w stanie płacić po 50 k. za cetnar węgla lub drzewa? Cóż zrobić mają te liczne rzesze biedaków, których fundusze na to nie pozwalają? Marznąć, chorować i ginąć!

Wszystko ma swoje granice — cierpliwość także. Sądzimy, że lepiej zażegnać burzę, dopóki to możliwe, aniżeli po niewczasie uśmierzać.

W najkrótszym czasie w sprawie węglowej interwenjować będzie zarząd miasta u generalnego delegata, któremu przedstawi rozpaczliwą sytuację i wyjaśni zagadkę, gdzie ginie węgiel między Jaworznem, Krakowem a Lwowem.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Elżbiety w., Dvoniz; gr. kat. Pawła arcbiep. Jutro rz. kat. Feliksa Val., Eust.; gr. kat. Jerona, Łazarja. — Wschód słońca 7·18, zachód 4·12.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek „Nietoperz", opera komiczna w 3 akt. J. Straussa.

We środę „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie P. Mascagniego i „Pajace", opera, w 2 aktach.

W czwartek „Madame Sans-Gene", kom. w 4 akt W. Sardou.

W piątek „Rigoletto", opera w 4 akt.

W sobotę o 3·30 popoł. „Śluby panieńskie", kom w 5 akt Al. hr. Fredry — o godz. 8 wiecz. Uroczyste przedstawienie w rocznicę oswobodzenia Lwowa.

We Lwowie.

— Połączenie telefoniczne między Krakowem a Warszawą przerwane.

— Dzień poświęcony pamięci poległych uczniów We środę 19. bm. odprawiona zostanie w Bazylice archikatedralnej o godz. 10, w kościołach: św. Elżbiety, Marji Magdaleny, Łazarza, SS. Franciszkanek, Klarysek, Sakramentek, św. Marcina o godz. 9 nabożeństwo żałobne za poległych śmiercią bohaterską lub męczeńską w obronie Lwowa i kresów wschodnich uczniów szkół polskich. Pamięci zmarłych poświęcona będzie również Akademja w teatrze miejskim o godz. 11.30 przed poł. w której wezmą udział delegacje Zakładów naukowych i goście. Na te uroczystości zaprasza rodaków Komitet akcji na rzecz uczniów, żołnierzy i ich rodzin (Biały Krzyż).

— Odosobniona mogiła obrońcy Lwowa. Na cmentarzu żołnierzy austrjackich, rosyjskich i ukraińskich, przy cmentarzu Łyczakowskim, jest mogiła Eugenjusza Kotowskiego, żołnierza 5 pp. wojska polskiego, z odsieczy Lwowa. Padł on 26. grudnia ubiegłego roku w walkach na Pasiekach Lesienickich. W rocznicę oswobodzenia Lwowa byłoby wskazanem zwłoki bohatera przenieść na cmentarz obrońców Lwowa, gdzie spoczęłyby obok towarzyszy walki.

— Wspomnienie pośmiertne. Do kalendarza imion bohaterów-męczenników Polski przybędzie cały szereg kapłanów. Niedawno wspominaliśmy ks. Walerjana Rubę, dziś urosła świeża mogiła proboszcza z Chyrowa, ks. Wawrzyńca Lenickiego. Człowiek niezmiernie czystych zasad, niezwykłej inteligencji, ogromnej wyrozumiałości i miłości dla ludzi, duch iście chrystusowej dobroci, cierpiał i bolał nad miarę. Cierpienie złamało jego siły, uległ, nie mogąc podołać dalszej walce. W czasie walk ostatnich, gdy Chyrów był oblężony przez siedm miesięcy, gdy na jego kotlinkę spadły tysiące granatów i kul, śp. proboszcz nie miał chwili spoczynku. Wyprzedał wszystkich, śpiesząc z pomocą rannym i umierającym. Kule świstały nad jego głową, granaty ryły ziemię przed nim a on szedł z odwagą, którą podziwiali żołnierze, szedł na spełnienie obowiązku. On koił i cieszył z kazalnicą. Z ust jego płynęły słowa najwznioślejsze miłości Ojczyzny, wiary w nią i wytrwania. On zaklinał, by krzywdy nie było. by ludzie mimo wojny zostali braćmi, on szedł z orędownictwem do oficerów i starszych, nie rzadko narażając się na szorstkie przyjęcie. On wszystkich bronił. U trumny jego zeszli się zarówno parafianie, jak i Rusini i żydzi. Postępowaniem swem okazał, czem powinien być kapłan: nauczycielem i ojcem. Cześć pamięci przezacnego kapłana, najszlachetniejszego Polaka i patrjoty.

Drohobycz. **H. J.**

— Zebranie ludowców lwowskich ze względu na to, że lokal będzie zajęty — zostaje odłożone do następnego tygodnia.

— Zjazd powiatowy Kółek roln. Dnia 18. bm odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów Kółek rolniczych pod przewodnictwem dr. Bronisława Dulęby. Przybyli dlegaci w liczbie około 90 i reprezentanci władz i instytucji. P. Jan Wasung przedstawił znaczenie połączenia się Tow. rolniczego z Tow. Kółek rolniczych. Referat na temat „Organizacja handlu w powiecie i znaczenie kooperatywy" wygłosił p. Józef Buczek, inspektor rol. M. T. R. Zebrani po przemówieniu p. Wasunga postanowili, że włościaństwo powiatu lwowskiego weźmie jak najliczniejszy udział w przyjęciu Naczelnika państwa.

— Położenie nauczycielstwa. Rada szkolna krajowa zajmowała się na posiedzeniu sekcji 17. bm. sprawą położenia materjalnego nauczycieli w b. zaborze austrjackim i uchwaliła jednomyślnie wysłać deputację do właściwych ministerstw i sejmu, aby tam przedstawiła całą grozę tego położenia i fatalne skutki, na jakie narażone jest nie tylko nauczycielstwo, ale sama szkoła. W skład deputacji wejdą delegat ministerstwa w. r. i o. p. St. Sobiński oraz reprezentanci T. N. S. W. i szkół powszechnych ze Lwowa i Krakowa.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, 20. bm. o g. 5. popoł.

— W sprawie jeńców ukraińskich przejechało wczoraj przez Lwów parę osób z Kamieńca Podolskiego, wysłanych przez dyrektorjat Petlury do Włoch. Wśród tej delegacji znajdował się jeden członek dyrektorjatu i panie Hołubowiczowa i Petlurowa.

— Mianowanie. Inżynier Aleksander Wierzbicki zamianowany został dyrektorem sekcji technicznej w namiestnictwie w miejsce śp. Rejnera Sopucha. P. Wierzbicki był kierownikiem biura melioracyjnego w Wydziale krajowym.

— W wieczorze muzycznym Kasyna i Koła lit. art., który odbędzie się 20. bm. o godz. 8 wiecz. wezmą udział znakomita pianistka p. H. Ottawowa, p. W. Kowalska i p. W. Kaczmar, który wykona cały szereg aryj operowych i pieśni uwydatniających pełnię jego świetnego głosu. Karty wstępu po 3 kor. dla członków i ich rodzin wydaje sekretarjat.

— Walne zgromadzenie Kasyna i Koła lit. art. odbędzie się we środę 19. bm. o godz. 7 wiecz.

— Polskie Tow. Politechniczne. We środę d. 19. bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem dr. Henryk Loewenherz wygłosi referat o „Zabiegach delegatów w Paryżu w sprawie Galicji wschodniej".

— Rząd angielski nie werbuje Polaków do Afryki. Z misji wojsk. otrzymujemy następujące pismo: „W odpowiedzi na artykuł, który ukazał się w „Trybunie Polskiej" z dnia 14. listopada na stronie I., angielski reprezentant wojskowy we Lwowie major Holme ogłasza, że rząd angielski nie ma zamiaru starać się w Polsce o oficerów, podoficerów, lub też żołnierzy dla służby w Afryce. Ani major Holme, ani żaden wogóle oficer angielski we Lwowie nikogo w tym celu nie werbował, armja angielska jest jeszcze na tyle silna, że nie potrzebuje szukać pomocy u innych państw, by rządzić swojemi kolonjami. Major Holme odwołuje się do patrjotyzmu polskich oficerów i żołnierzy, by stanęli zwartym frontem przeciw swym rzeczywistym wrogom i nie dawali do siebie przystępu plotkom, rozsiewanym przez nieprzyjaciół i Anglji i Polski. Rząd angielski nie reflektuje również na żadnych urzędników cywilnych".

Szef wojskowej misji angielskiej we Lwowie H. L. Holme, major, Lwów, hotel Krakowski.

— Wiadomości teatralne. W „Rycerskości wieśniaczej" partję Alfia i w „Rigolecie" partję tytułową śpiewa p. Adam Okoński.

— Ilu paskarzy ukarano? Od 1. stycznia br. do 15. listopada lwowski sąd okręgowy karny i powiatowy wydały za przekroczenia i występki z dziedziny lichwy żywnościowej 265 wyroków. Kara najniższa wynosiła 5 tygodni, najwyższa 2 miesiące więzienia i 10.000 kor. grzywny.

— Losy denuncjantki. W sprawie osławionej Panny Dittmer dowiadujemy się, że aresztowana w styczniu przez władze sądowe za zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na szeregu wybitnych osobistości naszego miasta w czasach b. rządu austrjackiego, przebywała do niedawna w więzieniu śledczem przy ul. Batorego, skąd oddaną została z powodu psychozy więziennej do zakładu obłąkanych, gdzie pozostaje do obecnej chwili. Zezwolenie sędziego śledczego na spacery Dittmerowej po mieście w towarzystwie służby szpitalnej zostało cofnięte.

— Ogień powstał wczoraj popołudniu w lokalu Tow. gospodarczego przy ul. Trzeciego Maja l. 8. Pastwą płomieni padła ścianka drewniana, która zajęła się od żelaznego piecyka. Straż pożarna ugasiła ogień.

— Z powodu nieposypywania chodników wczoraj we Lwowie w różnych częściach miasta upadło trzy osoby tak nieszczęśliwie, że dwie z nich złamało nogi, jedna zaś rękę.

— Wypadek tramwajowy. Na ul. Łyczakowskiej u zbiegu ul. Żulińskiego potrącił wczoraj nadjeżdżający tramwaj LD 18-letnią Marję Pańczyszyn, która upadłszy na bruk doznała ciężkiego uszkodzenia głowy. W stanie nieprzytomnym odwiozło ją Pogotowie ratunkowe do szpitala.

— Kradzież z wozu. Z wozu ekspedytora Samuela Fruchsa w drodze z dworca do miasta skradziono 444 metrowy zwój zefiru wartości 15.000 k.

W Polsce i na świecie.

— Sąd najwyższy. Wobec licznych wątpliwości, pojawiających się w kołach interesowanych, komunikują nam z kompetentnej strony, że w sprawach, dla których właściwym był trybunał administracyjny w Wiedniu, rozpoczął już swoją działalność sąd najwyższy w tym samym charakterze, w jakim urzędował były trybunał administracyjny. Odbył on też szereg publicznych rozpraw w gmachu sądu najwyższego w Warszawie przy pl. Krasińskich i wydał orzeczenie nie tylko w sprawach, które były zawisłe u dawnych władz austrjackich, a rozstrzygnięte zostały w ostatniej instancji przez centralne władze polskie, ale także w tych, w których rozstrzygnęły ostatecznie b. władze austrjackie. W tych sprawach tok instancji nie ulega więc powtórzeniu, a orzeczenie sądu najwyższego jako trybunału administracyjnego jest dla władz administracyjnych polskich obowiązujące, tak co do zapa-

trywania prawnego w orzeczeniu wyrażonego, jak i co do wykonania orzeczenia.

Obławę na popisowych, tj. od lat 18 do lat 23 urządzono w Krakowie. Trwała ona przez cały dzień i całą noc, przyczem przeszukano także hotele, szynki i rozmaite kryjówki. Do aresztów policyjnych, a następnie koszar sprowadzono przeszło 200 popisowyh, przeważnie żydów. Podczas obławy aresztowano też kilku złodzieji i bandytów.

— **Podrożenie mięsa w Krakowie.** Cech rzeźników krakowskich zawiadomił magistrat tamtejszy, że zmuszony(?) jest podnieść cenę mięsa wołowego i cielęcego za 1 kg. z 20 na 24 kor., a cenę mięsa wieprzowego z 24 na 26 kor. Podwyżkę tę uzasadniają rzeźnicy zwyżką cen żywego bydła. Powołany przez prezydenta miasta komitet stwierdził, że ceny bydła poszły w górę, a to z tego powodu, ponieważ zarząd wojskowy kupuje bydło we własnej administracji i to zazwyczaj z 3-ciej ręki, płacąc za bydło po 13 i 14 kor. za 1 kg., a rzeźnicy płacić muszą przeważnie ponad 14 kor. Gmina dążyć będzie do tego, aby zarząd wojskowy zakupował bydło w powiatach nieprzydzielonych do Krakowa.

— **Nieporządki pocztowe.** Jeden z naszych czytelników w Krechowie donosi, że poczta w Glińsku funguje bardzo niedbale. Dzienników nie otrzymuje się wcale, lub z całego tygodnia naraz. niektóre pisma dochodzą do Krechowa ze stampilią poczty w Krystynopolu Również listy i to polecone, nie są — jak słychać — natychmiast ekspedjowane z Glińska, a także nie doręczane w odpowiednim czasie adresatom w Krechowie. Dyrekcja pocztowa powinna zbadać przyczynę i usunąć nieporządki.

— **Nieobywatelski postępek.** Z Lewandówki otrzymujemy skargę na bezwzględne postępowanie p. Nowickiego, który nabywszy realność, wymówił zaraz mieszkanie lokatorom i nie czekając aż znajdą izbę jakąś i wyprowadzą się, urządził w sąsiedniej izbie, za cienką ścianą stajnię na parę koni i krowę i zaraz zwierzęta te umieścił w tej stajni. Lokatorzy żyć muszą w strasznych warunkach oddechając zatrutem powietrzem.

— **Zabawa w Podwołoczyskach.** Żołnierze kresowej armji polskiej donoszą nam, że w Podwołoczyskach urządzono wieczorek humorystyczny, na który zaproszono też oficerów i żołnierzy. Muzyka i śpiewy wywarły na żołnierzach miłe wrażenie, jednak dotknęło ich i upokarzało w wysokim stopniu traktowanie ich przez pewne jednostki, które powinne umieć odróżnić stosunek służbowy od stosunku towarzyskiego.

— **Wieś się budzi.** Z Kłodna w Żółkiewskiem piszą nam: I wieś nasza obudziła się z kilkuletniego uśpienia, dając znak życia. Staraniem tutejszego gospodarza p. Tom. Konarskiego odżyło kółko rolnicze i straż pożarna. Dzięki staraniom i zabiegom tegoż pracownika odegrano sztukę pt. „Karpaccy górale" w sali Kółka rolniczego. Przez oba te razy była sala szczelnie wypełniona ludem, który daje przez to do poznania, jak interesuje się takiemi rzeczami; natomiast miejscowa inteligencja nie dopisała. Artyści-strażacy wywiązali się doskonale ze swoich ról, w czem znowu zasługa p. Konarskiego, któremu tutaj dziękujemy serdecznie za trudy około podniesienia oświaty i kultury między naszymi braćmi i życzymy mu powodzenia w dalszej obywatelskiej i społecznej pracy w Kłodnie.

Uczestnik.

— **Aresztowanie Ukraińców w Warszawie.** Wczorajszy „Wpered" donosi, że aresztowano w Warszawie dwu ukraińskich socjalistów Michała Barana i Doświtnego, którzy wyjechali z Kijowa do Galicji i Kamieńca.

— **Nafta polska dla Czech.** „Slovensky Dennik" donosi, że rząd czeski zakupił w ostatnich czasach naftę i benzynę w Polsce za 80 miljonów koron, w Rumunji za 20 miljonów, a w Ameryce za 10 miljonów koron.

KOMUNIKATY

Posiedzenie pełnego Komitetu Obchodu Narodowego w dniu 22. i 23. listopada 1919 odbędzie się we środę dnia 19. listopada br. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń magistratu ratusz I p., na które tą drogą członków Komitetu się zaprasza. 7999

Wydział Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863-4 zaprasza członków na nadzwyczajne walne zebranie, które się odbędzie we czwartek 20. bm. o godz. 4 popołudniu w lokalu Towarzystwa ul. Długosza l. 1 7239

T. S. M. P. B. urządza w dniu 22. bm. zbiórkę uliczną na uporządkowanie grobów na cmentarzu poległych w obronie Lwowa. Gorąco prosi o pomoc. Puszki, legitymacje i odznaki wydawać będzie Tow. w piątek 21. bm. od 4 w galicyjskiej Kasie Oszczędności, ul. Jagiellońska l. 1. 7293

Towarzystwo opieki nad zabytkami we Lwowie zawiadamia, że sprawozdanie kap. Geberta referenta ochrony zabytków z drugiej wycieczki na Wołyń odbędzie się 20. bm. we czwartek o godz. 6 wieczór w sali miejskiego muzeum przemysł.

Bibljoteka słuchaczy prawa podaje do wiadomości kolegów, że nowe kursa przygotowawcze do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych rozpoczynają się z dniem 20 bm. Wszelkie zmiany w programie nauki uwzględnione. Dla kolegów z prowincji system pisemny. Zgłoszenia i informacje w lokalu Bibljoteki przy ul. Małeckiego 9 codziennie od g. 12—1 przedpoł. i od 6—7 wieczór. 7267

Sprzedaż asygnat chlebowych.

Ze względu przypadającej uroczystości w dniu 22. listopada, odbędzie się sprzedaż asygnat chlebowych w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym we czwartek dnia 20. bm. i w piątek dnia 21. bm. w godzinach przedpołudniowych. 7287

NEKROLOGJA.

†

Za spokój duszy ś. p. nieodżałowanej

Felicji Sulimirskiej

zabitej kulą ukraińską dnia 21. listopada 1918 r. odbędzie się w pierwszą rocznicę msza św. w kościele archikatedralnym w piątek d. 21. listopada o g. 10-ej rano.

†

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

za duszę ś. p.

Heleny Łozińskiej

zmarłej 14. listopada 1917.

odbędzie się w czwartek dn. 20. bm. o g. 8 rano w kościele św. Ma ji Magdaleny, na które zapraszają rodzice i brat. 7282

†

IDALIA z Hohendorffów GŁOWACKA

właścicielka dóbr ziemskich

urodz. w r. 1836, zmarła zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 17. listopada 1919 r., we Lwowie.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Lenartowicza 14. do kościoła św. Marji Magdaleny odbędzie się we czwartek dnia 20. listopada 1919 r., o godzinie 10-tej przed południem, skąd po odprawionem nabożeństwie żałobnem przeniesione zostaną na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego na które to oprzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

.16 RODZINA.

†

ANTONI BOBRICH

właściciel realności i majster stolarski

zasnął w Panu po długich cierpieniach dnia 17. listopada 1919, przeżywszy lat 80.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę 19. listopada 1919 o godzinie 3-ciej popoł. z domu przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego 96, o czem przyjaciół i znajomych zawiadamia

stroskana rodzina.

†

MARYSIEŃKA

jedyna córeczka

MARJANA i STEFANJI WALLEK-WALEWSKICH

zgasła w drugiej wiośnie życia

Na pogrzeb, który odbędzie się w środę 19. bm. o g. 3 z domu żałoby przy ul. Wronowskich l. 10, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają zrozpaczeni

Rodzice.

NADESŁANE.

W artykule „Gazety wieczornej" z 14/XI br. Nr. 4930 pod nagłówkiem „Radnym miejskim pod rozwagę", napada autor artykułu tendencyjnie na mnie za to, że odważyłem się jako długoletni wolny od jakiegokolwiek zarzutu pracownik Gminy (służę od 8 5 1889) wnieść podanie o posadę dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej, do której na mocy wspólnego etatu Izby i Kasy, i z chwilą usunięcia się od kandydatury mych starszych kolegów, mam niezaprzeczone prawo ubiegania się.

W polemikę z oszczerczymi wywodami łatwego do domyślenia anonimowego autora artykułu wdawać się nie myślę, bo zarzuty a raczej czyjeś osobiste podejrzenia lub wątpliwości co do przekonań wyznaniowych i narodowościowych nie mogą iść pod rozwagę w Państwie, które ustami Walnego Sejmu zagwarantowało równość prawa obywatelom, nadmienię jedynie zgodnie z prawdą, że o ile chodzi w artykule o wywody co do rzekomego pokrzywdzenia kolegi p. Bidzińskiego, to rozstrzygnięcie tej kwestji pozostawiam zarządowi i Reprezentacji miasta.

Pracowałem dla dobra Gminy, dla dobra obywateli tego grodu w czasie całej inwazji rosyjskiej, a swoich przekonań narodowych i obywatelskich dowiodłem jak sądzę czynami, mimo nadwczas niezmienionego jeszcze obrządku w ciężkim czasie inwazji ukraińskiej. Wobec metody terroru zastosowanej nietylko wobec mnie, ale publicznie, nawet wobec wysokiej Rady i Prezydjum miasta, tyle przynajmniej stwierdzić na tej samej drodze jestem zmuszony.

Eugeniusz Horodyński
7266 nacz. Kasy Gminy m. Lwowa

Nadesłane.

Gal. Biuro koncertowe M. Tuerka we Lwowie. W piątek 20. bm. odbędzie się koncert wiolinistki Ireny Dubiskiej. Akompaniuje dr. Artur Rodziński. Bilety do nabycia u Seyfartha (Akademicka 6). O młodej wirtuozce pisze warszawski „Kurjer Poranny“ z 6. kwietnia br.: „Wielki koncert filharmoniczny, jeden z najpiękniejszych w sezonie. W koncercie skrzypcowym D-dur Brahmsa senzację wywołała skrzypaczka Irena Dubiska, uczenica Hubermanna. Jest to talent wyjątkowy. Krystaliczna czystość intonacji, nadzwyczajna pewność ręki, głęboka muzykalność, dobry smak, świetnie wydoskonalona technika, ton piękny i śpiewny, rytmika bez zarzutu. Oto główne cechy charakterystyczne artystki. Przyjmowano p. Dubiskę z wielkim entuzjazmem“. 7297

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.“)

Na Górny Śląsk:

Uczniowie i grono nauczycielskie szkoły męskiej im. H. Sienkiewicza 518.92 kor., 45 fen.

Grono nauczycielskie i młodzież prywatnego gimn. w Borysławiu 890 kor.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku:

Marja Tarnawska 10 kor.

Na potrzeby plebiscytowe:

Br. Dobrzański 30 kor.

Na Cieszyn:

Szkoła żeńska im. Kościuszki we Lwowie 100 kor.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa:

R. A. 60 kor.

Zamiast kwiatów na trumnę brata swego śp. Franciszka Lerna Richtmanna-Rudzińskiego — Władysławowa Laskowska 100 kor.

W. Ż. 20 kor.

Zamiast kwiatów na grób brata w pierwszą rocznicę śmierci — dr. Stefania Tatarówna 50 k., Herman Kormes 300 kor.

Fritzowie 30 kor.

Kruppa, insp. policji 20 kor.

Grzywna za pominięcie przepisanej drogi służbowej — Gabryel Kowalski 10 kor.

Na ociemniałych żołnierzy W. P.:

Zamiast mszy św. za drogich zmarłych — Emilia Garusowa 20 kor.

Na inwalidów Polaków:

Zamiast mszy św. w rocznicę śmierci i ozdoby grobów poległych braci — Leopoldyna Veltze 50 kor.

Na ociemniałych Legionistów:

W. K. 40 kor.

A. M. 40 kor.

Na „Kaplicę Orląt“:

Ku uczczeniu pamięci mego najdroższego brata śp. Władysława Granata, zamordowanego w skrytobójczy sposób dnia 2. lutego 1918 — składa Paulina Granatówna 20 kor.

Na ochronkę im. Piłsudskiego.

N. N. 100 kor.

Na głodne dzieci śląskie:

Zamiast p. dr. Cz. składa Eustachy Seiber Ryiski 500 kor.

Dla sierót po Mazurkiewiczu:

Zebrane przez panią Marję Rojekową w Kamionce Strumiłowej od funkcjonarjuszy kolej. przy wypłacie 172 kor.

Na Ochronę dziecka:

Zamiast kwiatów na trumnę śp. nieodżałowanego Jurka Urbana — Marjanowie Kobylańscy 40 kor.

Zamiast mszy św. św. za duszę śp. matki i brata w rocznicę ich śmierci — Janina z Rydlów Żywicka 20 kor.

Na burse św. Antoniego:

Na intencję wyzdrowienia Tadeusza Scharffa N. N. 10 kor.

Na przytulisko Brata Alberta:

Zamiast kwiatów na grob męża i matki — Marja Kluczenkowa 10 kor.

Z okazji imienin E. B. — Otokar Feistmantel 30 kor.

Kursa giełdy.

Lwow, 18. listopada 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

Waluta koronowa

	Wartość nominalna — Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—2?	5 5·—	—·—
Bank ludowy	200—10	300·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	48 ·—	—·—
Tow. Gó kn	20 —14	700·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. W ng	2 0—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—60	21 0·—	—·—
Tow. Rakszawa	20 —13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	4 0—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	325·—	—·—
Tow. Chodorów	200—0	—·—	550·—
Bank hip. gal.	4 0—28	722·50	732·50
Bank przemysłowy	400—2	—·—	700·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—21	—·—	100·—
Tow. G lota	2 0—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	000·—	500·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą	żądają
Tow. kred. gal. ziem. 4½%	110·00	111·00
Tow. kred. gal. ziem. 4%	104·25	105·75
Banku kraj. gal. 4½ prc.	1 6·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·00	105·00
Banku hip. gal. 4½ prc.	1 6·50	107·50
Banku hip. gal. 4 prc.	10 ·50	105·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	105·50	1 6·50
Banku hip. ze nel. 4½ prc.	106·75	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	10 ·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą	żądają
Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal z r. 1893, 1904, 1905 4%	102·00	103·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903 4 prc (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. gal c. z r. 1913 4½ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	10 ·00	104·00
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	95·00	97·00

IV. Waluty.

		płacą	żądają
100 Marek polskich		177·00	182·00
Ruble carskie	po 100 rb.	215·—	225·—
„ „	po 500 rb.	215·—	225·—
„ „	drobne	185·—	19 ·—
„ dumskie	(po 1000)	80·—	10·—
	(po 2 0)	70·—	80·—
Karbowańce		2 ·—	36·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę		178·—	188·—

Zgromadzenia giełdowe odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 12·30 do 1 pop. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.

Grono inżynierów

i rządowo upoważnionych geometrów cywilnych założyło „Krakowską Spółkę Pomiarów i Parcelacji **Ziemianin".** Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Spółka wykonuje wszelkie pomiary, przeprowadza zdjęcia miast, parcelacje, komasacje itd. W sprawach mierniczych udziela wyczerpujących informacji. Adres Spółki: Ziemianin Kraków Kremerowska 10/I. Tel. 2550. 7285

L. 2812/19. Tustanowice, d. 15. listopada 1919.

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady przybocznej z d. 14. listopada 1919. rozpisuje się niniejszem

konkurs na posadę inspektora policji miejskiej w Tustanowicach.

Kompetenci powinni dołączyć do podania: I. Metrykę urodzenia. II. Świadectwo moralności. III. Świadectwo z odbytych nauk. IV. Świadectwo z egzaminu kwalifikacyjnego na inspektora policji. V. Dowód że są obywatelami Polskimi. VI. Poświadczenie dotychczasowego zajęcia.

Komisarz rządowy: w Tustanowicach

7283 W.Kobak.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

L. M. 75.013/19/I.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 3. grudnia 1919. ewentualnie i w dniach następnych odbędzie się w Departamencie I. Magistrat (Ratusz II. p.) od godz. 9-ej rano do 1. po południu licytacyjna sprzedaż przedmiotów nieznanych właścicieli, które z deponowano w Kasie miejskiej po koniec roku 1917.

Przedmioty te oglądać będzie można w dniach licytacji na miejscu sprzedaży. 7268

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik